

Chaotyczne stosunki w handlu muszą być uporządkowane

Ciężkie warunki gospodarcze, w jakich znalazł się nietylko ogół kupiectwa, ale całe społeczeństwo, skłoniły wielu właścicieli sklepów do wprowadzenia u siebie artykułów z różnych branż.

WSZYSTKIEGO POTROCHU

Mieszanie towarów bywa wprost nieprawdopodobne. Sklep sprzedający powiedzmy artykuły spożywcze, mówiąc po kupiecku — prowadzi równocześnie mydlą, biele, ludo, materiały piśmienne itp., odbierając w ten sposób możliwość zarobkowania kupcom innych specjalności. Ogół kupiectwa, ściśle przestrzegającego rodzaju i jakości sprzedawanych towarów, widzi w tego rodzaju postępowaniu jednostek bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Zjawisko to na terenie Warszawy występuje jak dotąd w bardzo nieznacznym stopniu. O wiele groźniej sprawa ta przedstawia się na prowincji, gdzie niemal z reguły każdy sklep sprzedaje towary różnego typu.

ZAPOCZĄTKOWALI ŻYDZI

Pierwsi odstąpili od zasad branżowości.

W stolicy również pierwsi żydzi rozpoczęli sprzedawać w swych sklepach artykuły różnego typu. Bronią się przed tego rodzaju niezwykle groźną konkurencją, kupcy polscy zmuszeni zostali do naśladowania żydów.

SAMOOBRONA

Aby zabezpieczyć się przeciwko rozszerzaniu się tego rodzaju niepożądanego zjawiska, ogół kupców wypowiedział im walkę. Narazie odbywa się ona na terenie organizacyjnym. Centralne organizacje kupieckie wchodzą w porozumienie ze swymi prowincjonalnymi oddziałami, zalecając im wywieranie presji na tych wszystkich, którzy odstąpili od zasad branżowości. O ile akcja ta

nie odniesie pożądanego rezultatu, kupiectwo dążyć będzie do uporządkowania omawianych spraw drogą ustawową.

Aczkolwiek akcję dobrowolnego przywrócenia zasad branżowości w handlu detalicznym dopiero rozpoczęto, już obecnie opracowywane są wnioski i memorjały do władz państwowych i izb przemysłowo-handlowych, mające na celu spowodowanie wydania ustawy, normującej zasady handlu poszczególnymi typami towarów.

WZGLĘDY SANITARNE

Po wyczerpaniu argumentów na tury gospodarczej, kupcy motywują swe stanowisko względami zdrowotnymi. Najzupełniej słusznie uważają oni, iż sprzedaż w sklepach spożywczych tego rodzaju artykułów, jak bielizno, farba do bielizny, nafta i t. p., łatwo rozprzyskających się i przesycających swym zapachem inne produkty, jest nietylko niewłaściwa, ale zagrażająca również zdrowiu konsumenta.

Z tych względów kupcy będą interwenjowali również u władz sanitarnych.

SKLEPY FABRYCZNE

Jednocześnie z tą akcją ogół kupiectwa detalicznego przygotowuje się do jaknajenergiczniejszych wystąpień przeciwko tym wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym, które otworzyły bądź otwierają w różnych miastach Polski tak zwane sklepy fabryczne. Sklepy te, zdaniem kupców, nie są w gruncie rzeczy niczym innym jak sklepami detalicznymi, prowadzonymi przez dane przedsiębiorstwo. Zawierają one bowiem nietylko towary danej fabryki, ale i towary innych fabryk, najzupełniej odmiennych branż.

Najjaskrawiej zjawisko to występuje w fabrycznych sklepach obuwniczych, sprzedających równocześnie pończochy, skarpetki i pastę do obuwniczych, oraz w fabrycznych sklepach wyrobów trykotowych.

w których można również nabyć artykuły galanteryjne i manufaktury.

Z niewytłumaczonych przyczyn tego rodzaju sklepy sprzedają nietylko własne, ale i obce towary, po znacznie niższych cenach, niż zezwala na to racjonalnie przeprowadzona kalkulacja kupiecka.

Widząc w tego rodzaju postępowaniu przedsiębiorstw przemysłowych nieuczciwą konkurencję, kupcy detaliści zamierzają proklamować bojkot towarów tych wszystkich fabryk, które otwierają w stolicy i miastach prowincjonalnych sklepy fabryczne.

Rejestracja z 12 b. m. wykazała 450 tysięcy bezrobotnych Wzrost o 21 tysięcy w ciągu tygodnia

Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 12 bm. 450.070 zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 20.951.

Tegoroczna cyfra bezrobocia jest blisko o 100 tysięcy większa niż zeszłoroczna o tym czasie. Co więcej, różnica ta będzie przy puszczeniu dalej wzrastała, gdyż w roku zeszłym wzrost bezrobocia w ciągu całego miesiąca styczniowego wynosił 57 tysięcy, w tym roku zaś już dwa pierwsze tygo-

dnie wykazały wzrost o 42 tysiące.

Jeżeli chodzi, o poszczególne ośrodki, to Warszawa - miasto wykazuje 36.131 bezrobotnych (o 1.151 więcej), Warszawa - okrag 11.014, (o 677 więcej). W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 41.797, (o 3.644 więcej). Na Śląsku zarejestrowano 108.635 bezrobotnych, co stanowi o 2.538 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Najsilniejszy zatem, bo prawie 9-procentowy w ciągu jednego tylko tygodnia, jest wzrost bezrobocia w Łodzi.

Jak jest zagranicą, a jak u nas...?

Płuca Warszawy niszczą Lasy podstołeczne skazane na zagładę

Lasy podstołeczne, stanowiące płuca Warszawy, ulegają stopniowo niszczeniu. Poczynając od r. 1863-go, do dnia dzisiejszego, pozostało zaledwie 37 proc. lasów. Nie ma prawie dnia, aby nie wyrębiano drzew w lasach podstołecznych. Jak obliczają, przeciętnie dziennie ulega kradzieży lub wyrębaniu 10 drzew.

Ten stan rzeczy jest wielce niebezpieczny dla lasów podstołecznych, toteż przedstawiciele Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej, Tow. Urbanistów Polskich, Tow. Ligi Ochrony Przyrody złożyli w Min. Rolnictwa memoriał, zwracając uwagę na ten stan rzeczy. Również mieszkańcy okolic Młocin, a więc Kalinówki, Placówki i Wawrzynowa zdecydowali się interwenjować w Dyr. Lasów Państwowych i domagać się większej ochrony tych lasów.

Pozatem, na drodze wiodącej z gminy Młociny do wsi Placówka, prowadzone jest kopanie żwiru w lasach przez prywatnych przedsiębiorców na dużym obszarze.

Przedsiębiorcy ci wykonują odpowiednie roboty nieprzepisowo, gdyż nie zasypują dołów, odkrywając korzenie drzew, które w ten sposób podważają. W tej ostatniej sprawie władze mają delegować na miejsce komisję.

Tak zw. komisja planu regionalnego Warszawy dawno już zwracała uwagę na zniknięcie obszarów leśnych w okolicach stolicy. Obszary zieleni w okolicach wielkich miast są niezwykle ważnym czynnikiem dla zdrowia mieszkańców tych miast. Wiedza urbanistyczna stawia te zagadnienia na pierwszym miejscu.

Następnie do celów wycieczkowych, sportowych i wypoczynkowych najodpowiedniejszymi są większe skupienia obszarów zieleni. Wartość tego zagadnienia doceniano już dawno zagranicą, a także w rejonie niektórych większych miast polskich.

Przyjrzyjmy się, jak jest zagranicą?

W planie regionalnym okręgu

paryskiego ustala się zasadę, że wycinanie zarośli, lasów i parków, o powierzchniach przekraczających jeden hektar, ogrodzonych lub nieogrodzonych, przylegających lub nieprzylegających do osiedli, może być dokonywane jedynie z upoważnienia Min. Spraw Wewn., wydanego po wysłuchaniu opinii wyższego komitetu urzędniczego regionu paryskiego i prefektów zainteresowanych departamentów.

Gmina niesta Berlina nabyła ogółem 21.000 hektarów lasu w pobliżu miasta, co równa się 52 m. kw. zieleni na jednego berlińczyka. A u nas?

Na jednego mieszkańca Warszawy przypada zaledwie 1,3 m. kw. zieleni. Jest to stan zatrważający. Musi bronić się i wszyscy powinni stanąć do walki.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia (1924 — 1934), w okolicach podwarszawskich ubyło około 5.000 ha lasu, a w ciągu ostatnich paru lat oddano na parcelację budowlaną przeszło 800 ha. Zanotowano również objaw małopocieszczy, że właściciele nowych obszarów leśnych zwracają się o zezwolenie do władz na dalszą parcelację budowlaną. Drzewostan obszarów parcelowanych jest trudny do uratowania. Wszelkie zarządzenia, wydawane w tym kierunku, pozostają jedynie na papierze, a dawne obszary leśne zamieniają się w wydmy piaszczyste.

Sprawa ta ma duże znaczenie dla stolicy, a przede wszystkim jej mieszkańców oraz tych osób, które masowo zamieszkują pod Warszawą, a pracują w stolicy. Wspomniane na początku organizacje w memorjałach do Min. Rolnictwa proszą o zbadanie całej tej sprawy, wydanie zarządzeń, któreby radykalnie uzdrowiły stonki w tej dziedzinie i wpłynęły nietylko na nieniszczenie lasów podwarszawskich, lecz również zmierzaliby w kierunku zalesienia wydym, nieużytków i obszarów wolnych.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 15 stycznia

Dewizy: Belgja 123,90 (sprzedaż 124,21, kupno 123,59); Cdańsk 172,86 (sprzedaż 173,29, kupno 172,43); Holandia 358,25 (sprzedaż 359,15, kupno 357,35); Londyn 25,01 (sprzedaż 26,04, kupno 25,78); Nowy Jork (kabel) 5,30 i trzy ósme (sprzedaż 5,33 i trzy ósme, kupno 5,27 i trzy ósme); Paryż 34,93 i pół (sprzedaż 35,02, kupno 34,85); Praga 22,12 (sprzedaż 22,17, kupno 22,07); Szwajcaria 171,46 (sprzedaż 171,80, kupno 171,03); Sztokholm 133,60 (sprzedaż 134,25, kupno 132,95); Włochy 45,31 (sprzedaż 45,43, kupno 45,19); Berlin 212,55 (sprzedaż 213,35, kupno 211,55).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5,28 — 5,2815. Rubel złoty 4,58 i trzy czwarte — 4,58 i pół. Dolar złoty 8,91. Gram czystego złota 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 196 — 196,50. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25,95.

Akcje: Bank Polski 97,00; Lilpop 10,10 — 10,15; Norblin 34,00 — 34,50; Starachowice 13,10.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla pożyczek zastawnych — mocniejsza, dla akcji — niejednolita.

W obrotach prywatnych 7 proc. słaska pożyczka dolarowa 70,50 — 70,75 (w proc.).

Papiery procentowe: 3 proc. bu-

dowl. 46,70, 4 proc. inwest. zw. 116,35, serj. 118,50, 5 proc. konwers. 65 — 65,50 — 65,25, 5 proc. kolej. 60,75, 6 proc. dolar. 76, 7 proc. stabil. 70,50 — 71,25, po 500 dol. 71 — 71,25, 8 proc. obl. bud. BGK I em. 93, 7 proc. ziem. dolar. 48,50, 5 proc. Warszawy stare 72,25, nowe 61,25 — 61,13 — 61,38, 5 proc. Częstochowy nowe 50,50, 5 proc. Łodzi nowe 53,25, 5 proc. Piotrkowa nowe 49,63.

Warszawska GIEŁD ZBOŻOWA w dniu 15 stycznia

Ogólny obrót 6.490 tonn. w tym żyta 4.965 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerw. szkl. 18,50 — 19, jednolita 18,25 — 18,75, zbierana 17,25 — 17,75, żyto 1-szy sz. 14,50 — 15, II-gi 14,25 — 14,50, o-wies 1-szy sz. 14,50 — 15, II-gi 13,50 — 14,50, III-ej 13 — 13,50, jęczmień brow. 21,50 — 23, gat. II-gi 19,25 — 19,75, III-ej 16,50 — 17, IV-ty 16 — 16,50, mąka pszeniana I-B 31 — 33, C 29 — 31, D 27 — 29, E 25 — 27, II-B 23 — 25, D 22 — 23, P 21 — 22, G 20 — 21, III-A 16 — 16, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24, do 65 proc. 22 — 23, II-gi 17 — 18, razowa 17 — 18, poślednia 14,50 — 15, otręby pszenne grube 11 — 11,50, średnie 10 — 10,50, miankie 10 — 10,50, żytnie 8,75 — 9.

Spośród miast polskich Warszawa najmniej pije mleka

Organizacje producentów nabiału opracowały charakterystyczne dane statystyczne o konsumpcji mleka w Warszawie i innych miastach Polski. Jak się okazuje stolica najmniej konsumuje mleka ze wszystkich miast

Rzeczypospolitej.

W Warszawie bowiem przypada przeciętnie tylko 65 litrów mleka na jednego mieszkańca. Najwięcej piją mleka w Krakowie, gdzie na jednego mieszkańca przypada rocznie 90 litrów.

Pogorszenie sytuacji w handlu Fala upadłości rośnie

Dość często wskazuje się, jako na jeden z dowodów poprawy w naszych stosunkach gospodarczych, na fakt zmniejszenia się liczby upadłości. Tak więc w noworocznych numerach omawiających sytuację gospodarczą i dalsze horoskopy, zwracano uwagę na fakt, że w roku 1934 liczba upadłości była już o 20 proc. niższa niż w roku 1933.

Atoli dane za miesiące jesienne, poczynając od października, dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. W październiku bowiem i listopadzie zanotowano w roku 1933 w całej Polsce 32 upadłości, w tychże samych zaś miesiącach roku zeszłego 41 czyli prawie o 30 proc. więcej.

Sytuacja zatem ostatnio znowu się wybitnie pogarsza.

Pogorszenie to występuje szczególnie silnie w Małopolsce, nagoż zaś dotyczy zakładów handlowych, których upadłości wynosiły w tych 2 miesiącach w roku ostatnim 19, w poprzednim zaś 10.

Jeśli chodzi o konstrukcję prawną upadających firm, to zmniejszyła się bardzo znacznie ilość upadłych spółdzielni (z 14 do 5), natomiast więcej mamy obecnie upadłości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (6 zamiast poprzednio 1), zwykłych spółek firmowych (8 zam. 6) i firm jednoosobowych (21 zamiast poprzednich 10).

Wobec gigantycznych planów przebudowy stolicy Ulgi dla bezrobotnych powinny być natychmiast zrealizowane

Akcja nasza, dotycząca obniżenia taryfy tramwajowej, gazowej i elektrycznej dla bezrobotnych nie minęła bez ucha. Znalazła ona szeroki oddźwięk u osób zainteresowanych, a więc u bezrobotnych. Pozatem zainteresowało się tą akcją szereg osób — społeczników, którzy uważają, że apel nasz nie powinien pozostać bez skutków, i że działacze samorządowi na terenie stolicy powinni akcję tę wziąć w obronę.

Realny oddźwięk akcji naszej znalazł swój wyraz na terenie Poznania. Jak już donieśliśmy, władze miejskie tego miasta popieściły już z pomocą bezrobotnym, obniżając dla nich cenę gazu i elektryczności.

A w Warszawie?

Jak słychać, władze miejskie stolicy debatują nad tą sprawą i zastanawiają się w jakiej wysokości obniżyć wspomniane artykuły pierwszej potrzeby, a więc gaz, elektryczność i tramwaje.

O wlos Od nowego monopolu

Jak się pokazuje, Warszawie grozi ostatnio jeszcze jeden monopol — mianowicie monopol sprzedaży ulgowych biletów teatralnych dla pięciu teatrów T.K.K.T. (t. j. dawnych miejskich i szynfianowskich). Miał go otrzymać właściciel biura podróży „Icar“, p. Majer - Szurim Bayer i tylko zakulisowe interwencje udaremniły to poćciąganie.

Jakby wyglądał ten monopol, możemy ocenić z faktu, że p. Bayer ma obecnie dochodzenie prokuratora spowodu sprzedawania oddawanych sobie w komis biletów ulgowych po cenach normalnych.

Byliśmy zatem o wlos od nowego monopolu — o ten jeden wlos p. Majera Bayera.

Rewizja ksiąg u bogatych kupców daje sensacyjne wyniki

Władze skarbowe przeprowadzają masowo w ostatnim czasie rewizje ksiąg i dokumentów kupieckich w dużych przedsiębiorstwach handlowych Warszawy. Rewizja ta wywołała prawdziwy popłoch na Nalewkach, daje bowiem sensacyjne wyniki i pociąga za sobą wielomilionowe kary oraz dodatkowe wymiary podatków.

Nie unikną tych przykrych konsekwencji nawet sam prezes warszawskiej gminy żydowskiej, p. Eljasz Markus, któremu wymierzono dodatkowy podatek w sumie miliona złotych.

Drugą „ofiara“ akcji władz skar-

bowych jest jeden z sędziów handlowych, właściciel kilku kamienic, p. S., któremu wymierzono dodatkowy podatek dochodowy w kwocie 600.000 złotych.

W chwili mianowicie, gdy do mieszkania wszedł na rewizję ksiąg urzędnik skarbowy, p. S. zajęty był właśnie... sporządzaniem testamentu. Z treści tego dokumentu oraz z podanej książki buchalteryjnej, na którą natrafił rewident, władze skarbowe dowiedziały się, iż p. S. nie ujawnił w całości wladom skarbowym ani swojego majątku, ani dochodów.

Groźba ogłoszenia nazwisk niesumiennech stypendystów

Wydział oświaty i kultury zarządu m. st. Warszawy przyznał od 1928 r. stypendia słuchaczom wyższych i zawodowych uczelni stołecznych oraz słuchaczom — Polakom politechniki gdańskiej. W myśl ustawy, pożyczki te winny być zwracane w 3 a najwyżej 4 lata po ukończeniu studiów przez stypendystę.

Praktyka wykazała, że stypendyści, zajmujący częstokroć in-

tratne stanowiska, nie zwracają pożyczek mimo że podpisali odpowiednie zobowiązania. Postępowanie takie odbija się fatalnie na funduszu stypendyjnym, wskutek czego dalsze zasiłki nie są przyznawane.

Wydział oświaty i kultury wzywa b. stypendystów do uiszczenia długu. W przeciwnym razie nazwiska dłużników będą podawane do wiadomości publicznej.

Komornik defraudant odwołuje się do Sądu Najwyższego

Wnieiona została skarga kasacyjna w głosnej sprawie b. komornika sądowego Henryka Castro do Łacerda. Łacerda skazany został w 2-ch instancjach na karę 3-eh lat więzie-

nia za przywłaszczenie depozytów klientów na sumę 30.000 złotych. Obecnie b. komornik odwołuje się do najwyższej instancji.